



Niewolnictwo w Nowym Testamencie

Starotestamentowe prawo o niewolnikach do dziś zadziwia swą niezwykłą łagodnością – ostry to kontrast w porównaniu z dołą niewolników w innych wielkich społecznościach starożytności (2 Mojż. 21:1-11). Tragичnego losu niewolników doświadczyli i Żydzi sami, ponad miarę uciemżeni w Egipcie – odwoła się do tego Stary Zakon, nakazując gościnność dla obcych przybyszów (2 Mojż. 23:9; 3 Mojż. 19:33-34). Twarde prawo dla niewolników obowiązywało w Rzymie – starorzymskie prawo, uznawane za pomnikowe w dziejach myśli ludzkiej, było dla pozbawionych wolności bezlitosne. Czy Apostołowie potępili niewolnictwo? Dlaczego nie żądali zniesienia tej instytucji, która – jak pisze uczonego biblista ks. Eugeniusz Dąbrowski – tak wielkim napawał oburzeniem współczesnego człowieka?

Apostołowie z rzadka tylko zajmują się świeckim porządkiem rzeczy. Idą w tym śladami Pana Jezusa, który mówi: „*Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby za mnie (...) Królestwo moje nie jest stąd*” (Jan 18:36). Chrystus Pan zaleca płacenie podatków (Mat. 17:24-27) i oddawanie stosownych należności władzy świeckiej (Mar. 12:13-17), unika też sądu w sprawach majątkowych, pozostawiając to ludzkiemu wyrokowi (Łuk. 12:13-14). Apostołowie godzą się na ziemski porządek swoich czasów i poddani są panującym – dalecy od krytyki państwowych urzędników i cesarza. Święty Piotr zaleca posłuszeństwo władzy świeckiej (1 Piotra 2:13-17), a święty Paweł nawet wzywa do modlitwy za królów i przełożonych (1 Tym. 2:1-2) – choć z rozporządzenia tej władzy zostanie potraktowany jak złoczyńca, uwięziony i skazany (2 Tym. 2:9, 4:6).

Najobszerniejszy w pismach apostoła Pawła fragment o posłuszeństwie dla władzy, z Listu do Rzymian 13:1-7, jest niemal jednobrzmiący ze słowami świętego Piotra, przytoczonymi wyżej.

To posłuszeństwo władzy zwierzchniej apostołowie rozciągają na wszystkich – także na sługi i niewolników. Pan może być niesprawiedliwy, ale sługa i tak winien mu posłuch – „*Domownicy, bądźcie poddani z wszelką bojaźnią panom, nie tylko dobrym i łagodnym, ale i przykrym*”. Nie zaleca święty Piotr innego sposobu na złego pana, jak tylko cierpliwość i wytrwałość (1 Piotra 2:18-19).

Święty Paweł, wolny obywatel rzymski, który nieraz korzystał z przysługujących mu praw (Dzieje Ap. 16:35-39, 22:24-29, 25:10-12) radzi wydobyć się z niewoli, jeśli to możliwe (1 Kor. 7:20-23), jeśli jednak nie, to i on ogranicza się – jak święty Piotr – do cierpliwego

przetrwania. Świeckie sprawy nie mają wielkiego znaczenia dla apostołów – ich rzeczpospolita jest w niebiesiach i na niewolnictwo patrzą oni – jak na wszystko, co ziemskie – z perspektywy ich niebiańskiej ojczyzny (Filip. 3:20).

Co jednak począć z niewolnikami, którzy buntowali się, uciekali, złorzeczyli na swój los lub, jak niektórzy, zostawali chrześcijanami? Zalecenia dla niewolników i ich panów nie wychodzą poza te ramy, które nakreślił wyżej. Niewolnicy winni są swym panom uległość, pracowitość, uczciwość i posłuszeństwo – i to tak, jakby pracowali dla samego Chrystusa Pana (Efezj. 6:5-8; Kol. 3:22-24; Tyt. 2:9-10). Jeśli zaś niewolnicy-chrześcijanie mają chrześcijańskiego pana, w żadnym razie nie mogą uważać się za zwolnionych z obowiązku posłuszeństwa (1 Tym. 6:1-2). Właścicielom niewolników święty Paweł nakazuje, by ich łagodnie i sprawiedliwie traktowali, z poniechaniem gróźb i odwołaniem się do Bożego sądu w niebiesiach (Efezj. 6:9; Kol. 4:1). Zgadza się to z ogólnym tokiem myśli świętego Pawła – skoro uważa on, że chrześcijanin, chociaż wolny na ziemi, jest niewolnikiem Chrystusa, a za pracę należy się godziwe wynagrodzenie (1 Kor. 7:22, 9:9-10; 1 Tym. 5:18). Tak nauczał Paweł o niewolnikach w ogólności – w szczególności zaś zetknął się z tym problemem – jakże przecież palącym – w osobie zbiegłego niewolnika Onezyna. Onezym, ongi niewolnik zamożnego chrześcijanina Filemona (w przestronnym zapewne domu Filemona miał swą siedzibę zbor w Kolossach) zbiegł od swego pana, dotarł jakimś sposobem do Rzymu i tam przebywając w więzieniu z apostołem Pawłem, nawrócił się dzięki niemu na chrześcijaństwo. Zbiegłemu niewolnikowi groziła, wedle prawa rzymskiego, surowa kara – wypalenie piętna na twarzy i zakucie szyi w żelazną obrozę. Kara pozostawała w gestii pana. Święty Paweł pisze więc do Filemona wzruszający list, prosząc o zmiłowanie nad Onezymem i darowanie mu kary. Ewentualne szkody wyrządzone przez niewolnika chce sam – niczym miłosierny Samarytanin – nagrodzić. Nie wyobrażamy sobie, by Filemon, który sam został chrześcijaninem dzięki Pawłowi, mógł go nie posłuchać – chyba by nieszczerze przyjął ten wielki dar, wiarę w Chrystusa. Gdyby wszyscy panowie traktowali niewolników tak, jak domagał się tego apostoł, los ludzi niewolnych nie byłby tragiczny. Zresztą posiadania niewolników nie uważał święty Paweł za naganne – naprawdę wstrętne i nie do przyjęcia jest dla niego pozbawianie ludzi wolności i handel niewolnikami – ohydny ten proceder umieszcza on wśród takich uczynków, jak zabójstwo własnego ojca i matki (1 Tym. 1:10 – „dla handlarzy ludźmi” wg Nowego Przekładu Brytyjskiego i Zagranicznego To-



warzystwa Biblijnego, ksiądz prof. E. Dąbrowski tłumaczy dosadniej - „dla zaprzędających ludzi w niewolę).

Gdyby wszyscy dawali mu posłuch, handel niewolnikami by upadł, a istniejące jeszcze niewolnictwo przybrałoby łagodne, patriarchalne formy, by w końcu wygasnąć zupełnie.

Tymczasem w chrześcijańskim świecie niewolnictwo utrzymało się bardzo długo - oficjalnie zniosła je w 1794 roku uchwałą Konwentu Rewolucja Francuska. Przywrócenie niewolnictwa przez Napoleona w 1802 r. było przyczyną buntu Murzynów na San Domingo - do tłumienia powstania w tej francuskiej kolonii Bonaparte wysłał polską Legię Naddunajską - większość żołnierzy, wraz ze swym dowódcą, generałem Jabłonowskim, poległa w walce lub zmarła na żółtą febrę. Anglia zniosła niewolnictwo wkrótce potem (w metropolii w 1807 roku, w koloniach od 1833 roku), w Stanach Zjednoczonych zakazano go dopiero po krwawej wojnie secesyjnej (1861-65 r.), w Ameryce Południowej niewol-

nictwo przetrwało do lat 60-tych XIX stulecia. Prezydent USA Abraham Lincoln, z chrześcijańskich i humanitarnych pobudek, uważał niewolnictwo za hańbę Ameryki - pokojowe jego starania nie odniosły skutku, jego przeciwnicy wywołali wojnę, a Lincoln sam zginął z rąk zamachowca - taka była trudna droga do wolności. Onezym, miłujący wolność tak dalece, że zdobył się na ucieczkę, ryzykując karę - odnalazł wolność, tę upragnioną, w Chrystusie - ale jaki czekałby go los, gdyby nie wstawił się za nim św. Paweł i gdyby nie wyrozumiała, chrześcijańska pan? I dlaczego zalecenia Pawła, choć tak dobre, tak długo w historii ludzkości czekały na swe wypełnienie?

(wiadomość o karze dla zbiegłego niewolnika podano za ks. prof. E. Dąbrowskim, *Dzieje Pawła z Tarsu*, PAX Warszawa 1953)

Pogoda Beniamin
R-
„Straż”